

## ***Tragiczny finał***

*Ten mecz miał się tak fajnie skończyć.  
Nikt nie spodziewał się takiej tragedii...*

Stadion. Pusto, cicho... Tylko mysz skrobie kawałek ławki.  
- Nikogo tutaj nie było od tamtego tragicznego dnia , finału szkolnych zawodów w siatkówce – rozpoczyna ze łzami w oczach młoda dziewczyna.

Wejście na stadion zavalone jest gruzem, na chodniku leżą szkła. Sylwia przez chwilę patrzy przed siebie, po czym zaczyna opowiadać:

- To miał być najszczęśliwszy dzień dla naszej szkoły, dla Michała... – ostatnie słowo dopowiada ciszej, jakby mówiła do siebie. - Mieliliśmy być najlepsi w całym powiecie – przekonuje. - Z Michałem byłam od dwóch lat. Planowaliśmy wspólną przyszłość... – Sylwi łamie się głos, wyjmuje chusteczkę i przeciera oczy pełne łez. Prosi, by Ania opowiedziała resztę.

- Mecz trwał około trzech godzin - kontynuuje koleżanka. - Oczywiście wygrała drużyna „Eskimosów”, w której grał Michał. Potem mały poczęstunek i pożegnanie. Michu wyszedł pierwszy, bo Sylwia się z nami zagadała – tłumaczy Ania.

Nagle... usłyszały przeraźliwy pisk! Sylwia wybiegła na zewnątrz, żeby zobaczyć, co się stało. Kiedy ujrzała tę dramatyczną scenę, straciła przytomność...

- Obudziłam się dopiero w szpitalu, siedziały przy mnie dziewczyny – podjęła rozmowę Sylwia. - „Michał nie żyje... nie miał żadnych szans...” – usłyszałam.

### **Śpiący kierowca**

- To był niefortunny wypadek! – tłumaczy kierowca ciężarówki.

Nie, to nie był niefortunny wypadek. To było morderstwo! Rozpędzony tir ze śpiącym kierowcą w środku zjechał w bok, zmierzając w kierunku wejścia na stadion. Michał nie zdążył uciec. Tir dopadł go niespodziewanie...

- Oprócz Michała zginęły jeszcze trzy osoby, dziesięć zostało rannych – mówi drżącym głosem Sylwia. - Nikt się tego nie spodziewał. Ranni zdołali się uratować. Oni zaś, nie mieli żadnych szans... – opowiada Ania, ocierając łzy.

- Nie wyobrażam sobie dalszego życia... Bez Niego, bez nich wszystkich! – szlochając, kończy Sylwia.

### **Zakończenie**

Dzisiaj przy stadionie wciąż palą się znicze, leżą świeże kwiaty.  
- Ta tragedia zmieniła moje życie – mówi ściszym głosem Sylwia. - Ja wyszłam chwilę później i żyję. Ale co to za życie, gdy otacza mnie mrok? Tak bardzo chciałabym, by Michał podał mi w ciemności dłoń...

Reportaż napisała Marta Rogowska z klasy III B